ks. Wiesław Łużyński

Katecheza VII
Świadectwo najważniejszą formą przepowiadania Jezusa

Modlitwa

Boże, naucz mnie, jak być narzędziem Twojego
pokoju,
Pomóż mi zamieniać nienawiść na miłość;
Wybaczać każdą krzywdę;
Zwątpienie zamieniać na wiarę;
W miejsce rozpaczy siać nadzieję;
Zamiast mroku znajdować światło;
Zamiast smutku – radość.
Naucz mnie, jak nie tyle szukać pociechy,
lecz umieć ją dawać;
Nie tyle szukać zrozumienia, co być w stanie
rozumieć;
Nie tyle szukać miłości, co umieć kochać.
Ponieważ właśnie poprzez dawanie,
najwięcej można otrzymać;
Poprzez wybaczenie innym, sami zyskujemy
przebaczenie,
A poprzez śmierć, rodzimy się do wiecznego życia.

Modlitwa św. Franciszka

Nauczanie Pisma Świętego

Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który [go] uprawia. Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – jeśli nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami. Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna.

To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał – aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali (J 15, 1–17).

To zatem mówię i zaklinam [was] w Panu, abyście już nie postępowali tak, jak postępują poganie, z ich próżnym myśleniem, umysłem pogrążeni w mroku, obcy dla życia Bożego, na skutek tkwiącej w nich niewiedzy, na skutek zatwardziałości serca. Oni to doprowadziwszy siebie do nieczułości [sumienia], oddali się rozpuście, popełniając zachłannie wszelkiego rodzaju grzechy nieczyste. Wy zaś nie tak nauczyliście się Chrystusa. Słyszeliście przecież o Nim i zostaliście pouczeni w Nim – zgodnie z prawdą, jaka jest w Jezusie, że – co się tyczy poprzedniego sposobu życia – trzeba porzucić dawnego człowieka, który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych żądz, odnawiać się duchem w waszym myśleniu i przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości (Ef 4, 17–24).

W końcu bądźcie mocni w Panu – siłą Jego potęgi. Obleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła. Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich. Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczywszy wszystko. Stańcie więc [do walki] przepasawszy biodra wasze prawdą i oblókłszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, a obuwszy nogi w gotowość [głoszenia] dobrej nowiny o pokoju. W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże – wśród wszelakiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu! Nad tym właśnie czuwajcie z całą usilnością i proście za wszystkich świętych i za mnie, aby dane mi było słowo, gdy usta moje otworzę, dla jawnego i swobodnego głoszenia tajemnicy Ewangelii, dla której sprawuję poselstwo jako więzień, ażebym jawnie ją wypowiedział, tak jak winienem (Ef 6, 10–20).

Nauczanie Kościoła

W Kościele za pierwszy środek ewangelizowania należy uważać świadectwo życia prawdziwie chrześcijańskiego, które trwa w nierozłącznej wspólnocie z Bogiem, a zarazem w nieograniczonej gorącości ducha poświęcania się dla innych. Jak to ostatnio powiedzieliśmy do grupy świeckich, człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami. To samo trafnie wyraził Piotr apostoł, wskazując na potrzebę czystego i szlachetnego życia chrześcijan, aby na jego widok „nawet ci, którzy nie wierzą słowu bez słowa byli pozyskani" (1 P 3, 1). A więc Kościół jak najbardziej może ewangelizować świat za pomocą swego postępowania i obyczaju, to jest przez świadectwo potwierdzone życiem; ono jasno uwidacznia jego wierność Panu Jezusowi, ubóstwo, wstrzemięźliwość, wolność od jakiejkolwiek ziemskiej władzy w świecie, a wreszcie świętość (EN, 41).

Człowiek współczesny bardziej wierzy świadkom, aniżeli nauczycielom, bardziej doświadczeniu, aniżeli doktrynie, bardziej życiu i faktom, aniżeli teoriom. Świadectwo życia chrześcijańskiego jest pierwszą i niezastąpioną formą misji. Chrystus, którego misję przedłużamy w czasie, jest „Świadkiem" w pełnym tego słowa znaczeniu (por. Ap 1, 5; 3, 14) i wzorem chrześcijańskiego świadectwa. Duch Święty towarzyszy drodze Kościoła i włącza go w świadectwo, które On sam daje Chrystusowi (por. J 15, 26–27).

Pierwszą formą świadectwa jest samo życie misjonarza, rodziny chrześcijańskiej i kościelnej wspólnoty, które uwidacznia nowy sposób postępowania. Misjonarz, który mimo wszystkich ludzkich ograniczeń i braków żyje w prostocie na wzór Chrystusa, jest znakiem Boga i rzeczywistości transcendentnych. Ale wszyscy w Kościele, sta-

rając się naśladować Boskiego Mistrza, mogą i powinni dawać takie świadectwo, które w wielu wypadkach jest jedynym możliwym sposobem bycia misjonarzami.

Ewangeliczne świadectwo, na które świat jest wrażliwszy, to poświęcanie uwagi ludziom i miłość okazywana ubogim i maluczkim, tym, którzy cierpią. Bezinteresowność tej postawy i tych działań, stanowiąca głęboki kontrast z egoizmem obecnym w każdym człowieku, rodzi konkretne pytania, które otwierają na Boga i na Ewangelię. Również troska o pokój, sprawiedliwość, prawa człowieka, rozwój ludzki stanowi świadectwo dawane Ewangelii, o ile jest oznaką poświęcania uwagi osobom i nastawiona jest na całościowy rozwój człowieka.

Chrześcijanin i wspólnoty chrześcijańskie żyją dogłębnie włączeni w życie poszczególnych narodów i są znakiem Ewangelii również w wierności swojej ojczyźnie, swemu narodowi, kulturze narodowej, zawsze jednak w wolności, którą przyniósł nam Chrystus. Chrześcijaństwo jest otwarte na powszechne braterstwo, gdyż wszyscy ludzie są dziećmi tego samego Ojca i braćmi w Chrystusie.

Kościół wezwany jest, by dawać świadectwo Chrystusowi, zajmując odważne i profetyczne stanowisko wobec korupcji świata politycznego czy ekonomicznego, nie szukając dla siebie chwały i dóbr materialnych, używając własnych dóbr na służbę najuboższym, naśladując prostotę życia Chrystusa. Kościół i misjonarze winni także dawać świadectwo pokory, najpierw w stosunku do samych siebie, wyrażające się w umiejętności dokonywania rachunku sumienia na płaszczyźnie osobistej i wspólnotowej, by korygować we własnym postępowaniu wszystko to, co jest antyewangeliczne i zniekształca oblicze Chrystusa (RMis, 42–43).

Sobór Watykański II wśród różnych tekstów biblijnych rzucających światło na tajemnicę Kościoła, raz jesz-

cze zwraca uwagę na obraz krzewu winnego i latorośli: „Winoroślą prawdziwą jest Chrystus, życia i urodzajności użyczający pędom, to znaczy nam, którzy przez Kościół w Nim samym trwamy, a bez Niego nic uczynić nie możemy (J 15, 1–5)". A więc sam Kościół jest ewangeliczną winnicą. Jest *tajemnicą*, albowiem miłość i życie Ojca, Syna i Ducha Świętego są zupełnie bezinteresownym darem dla tych, którzy narodzili się z wody i z Ducha (por. J 3, 5) i zostali wezwani do przeżywania, a także wyrażania i przekazywania w dziejach *(misja) jedności* samego Boga: „W owym dniu poznacie – mówi Jezus – że Ja jestem w Ojcu moim, a wy we Mnie i Ja w was" (J 14, 20).

Tylko w tajemnicy Kościoła, jako tajemnicy komunii, objawia się „tożsamość" świeckich, ich autentyczna godność. A tylko w obrębie tej godności można określić ich powołanie i misję w Kościele i w świecie.

W swojej odpowiedzi na pytanie „kim są wierni świeccy", Sobór […] stwierdził z całym przekonaniem, że są oni *pełnoprawnymi członkami Kościoła objętymi jego tajemnicą i obdarzonymi specyficznym powołaniem*, którego celem w sposób szczególny jest „szukanie Królestwa Bożego zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej". „Pod nazwą świeckich — czytamy w Konstytucji *Lumen gentium* — rozumie się tutaj wszystkich wiernych chrześcijan nie będących członkami stanu kapłańskiego i stanu zakonnego prawnie ustanowionego w Kościele, mianowicie wiernych chrześcijan, którzy jako wcieleni przez chrzest w Chrystusa, ustanowieni jako Lud Boży i uczynieni na swój sposób uczestnikami kapłańskiego, prorockiego i królewskiego urzędu Chrystusowego, ze swej strony sprawują właściwe całemu ludowi chrześcijańskiemu posłannictwo w Kościele i w świecie".

Już Pius XII powiedział, że „wierni, a ściślej świeccy, zajmują miejsce w pierwszych szeregach Kościoła. Dla

nich Kościół stanowi życiową zasadę ludzkiej społeczności. Dlatego to oni, i przede wszystkim oni, winni uświadamiać sobie coraz wyraźniej *nie tylko to, że należą do Kościoła, ale że sami są Kościołem*, to znaczy wspólnotą wiernych żyjących na ziemi pod jednym przewodnictwem Papieża, oraz pozostających z nim w łączności Biskupów. Oni *są Kościołem*". Wedle biblijnego obrazu winnicy świeccy, podobnie jak wszyscy inni członkowie Kościoła, są latoroślami, które trwają w Chrystusie, prawdziwym krzewie winnym, dawcy życia i ożywicielu.

Wcielenie w Chrystusa przez wiarę i sakramenty chrześcijańskiej inicjacji jest dla człowieka początkiem jego nowej chrześcijańskiej kondycji, która włącza go w tajemnicę Kościoła, kształtuje jego duchowe „oblicze", stoi u podstaw wszystkich powołań i jest punktem wyjścia dla dynamizmu chrześcijańskiego życia świeckich. W Jezusie Chrystusie, umarłym i zmartwychwstałym, ochrzczony staje się „nowym stworzeniem" (por. Ga 6, 15; 2 Kor 5, 17), oczyszczonym z grzechu i ożywionym łaską.

W związku z tym, chcąc nakreślić „sylwetkę" świeckiego, musimy najpierw uchwycić pełny sens tajemniczego bogactwa, jakim Bóg przez Chrzest święty obdarza chrześcijanina. Nie będzie przesadą twierdzenie, że celem całej egzystencji świeckiego katolika jest dochodzenie do poznania radykalnej nowości chrześcijańskiej płynącej z Chrztu, sakramentu wiary po to, ażeby móc wypełniać swoje życiowe obowiązki zgodnie z otrzymanym od Boga powołaniem. Popatrzmy teraz konkretnie i z bliska na *trzy* podstawowe aspekty owej chrześcijańskiej nowości, które pomogą nam określić „sylwetkę" świeckiego: *Chrzest odradza nas do życia dzieci Bożych, jednoczy nas z Jezusem Chrystusem i Jego Ciałem, którym jest Kościół, namaszcza w Duchu Świętym czyniąc każdego z nas duchową świątynią* (ChL, 8–10).

Wprowadzenie

Przypowieść o krzewie winnym bardzo trafnie oddaje charakter relacji między Chrystusem i chrześcijanami. Jest to związek autentyczny, żywy, bardzo bliski, międzyosobowy. Chrystus jest krzewem winnym, a my latoroślami. Chrześcijanie z niego czerpią energie życiowe, łaskę, można powiedzieć, że żyją dzięki Niemu. Właśnie ta bliska i żywa więź chrześcijanina z Chrystusem sprawia, że jego życie staje się owocujące, przynosi liczne i dobre owoce w postaci chrześcijańskiego świadectwa wiary. Zakorzenieni w Nim stają się rzeczywiście solą ziemi, światłem świata i miastem zbudowanym na górze. Inni ludzie mogą w ich stylu życia zobaczyć Chrystusa, który przez nich przemawia i przez nich działa. Najważniejszym i z pewnością najbardziej oczywistym owocem zakorzenienia w Chrystusie jest miłość. Miłujcie się wzajemnie, jak Ja was umiłowałem. Tak jak wszystkiego, przede wszystkim miłości uczymy się od naszego Mistrza. Jego krzyżowa męka i śmierć ukazują nam miarę miłości Boga do człowieka. Do tej miary mamy dorastać, takiej miłości mamy się uczyć i o takiej miłości mamy świadczyć. Jest to powołanie każdego chrześcijanina. Szczególnie katolika zrzeszonego w Akcji Katolickiej.

Rozważanie

Kościół jest kontynuacją tajemnicy Wcielenia[1]. Niesie w sobie Boga, którego doświadczamy w Eucharystii, spowiedzi i innych sakramentach. Kiedy w czasie liturgii odczytujemy słowo Boże, mówi do nas sam Bóg. Zadaniem

[1] Tekst rozważania nawiązuje do publikacji: W. Łużyński, *Publiczna rola kościoła a nauczaniu Benedykta XVI*, Pelplin 2022, s. 139–144, 155–159.

Kościoła jest pielgrzymowanie za prawdą, którą objawił mu Chrystus. To jest podstawowy kierunek tego pielgrzymowania. Kościół nie podąża za duchem czasu, ale za Chrystusem. Stąd ważnym jego zadaniem jest profetyzm – świadectwo proroctwa, proroczego głoszenia Ewangelii.

Świadectwo i profetyzm są wpisane w samą istotę Kościoła i chrześcijaństwa. J. Ratzinger stwierdza, że „prorok nie jest kimś, kto przepowiada przyszłość. Jest on raczej kimś, kto głosi prawdę, która jest ważna dla dnia dzisiejszego, choć oczywiście oświetla także przyszłość". Świadectwo wspólnoty wierzących odnosi się do wszystkich problemów i wyzwań, z jakimi zmaga się współczesny świat. Kościół nie identyfikuje się z żadnym systemem politycznym, partią czy klasą rządzącą. Jednocześnie ze względu na dobro wspólne społeczeństwa nie separuje się od państwa i polityki. Jego zbawcze posłannictwo dokonuje się pośród świata w ramach toczącej się historii. Odnosi się do aktualnych problemów społecznych w aspekcie etycznym. Pełni rolę społeczno-krytyczną. W niektórych sytuacjach, ze względu na prawdę, której jest depozytariuszem, musi stanąć wobec rządzących, aktualnych trendów kulturowych, przemian społecznych w roli „opozycji moralnej". Zatem Kościół ma być we współczesnym świecie „sumieniem krytycznym".

Misyjność musi wiązać się ze świadectwem. Taką postawę powinien zająć w stosunku do otaczającej go rzeczywistości Kościół. Jego zadaniem nie jest podążanie z duchem epoki. Nie może zamykać oczu na problemy, z jakimi zmagają się społeczeństwa. Powinien zachować czujność, uwagę i odważnie odpowiadać na pojawiające się znaki czasu. Kościół zatem dzieli los proroków Starego Testamentu, którzy ze względu na swoją niezłomną postawę i wierność prawdzie Bożej żyli w konflikcie z władzą, byli odrzucani przez społeczeństwo, narażali się

na prześladowania, a nawet tracili życie. Kościół głoszący prawdę naraża się na odrzucenie i marginalizację. Jest to ważna część jego posłannictwa. Można stwierdzić, że właśnie wtedy, gdy staje się Kościołem męczenników, jest najbardziej wiarygodny. Ich cierpienie, wytrwałość i wierność prawdzie potwierdzają słuszność jego misji. Według Ratzingera męczennicy są „wielkimi świadkami sumienia". Ludzie sumienia nie rezygnują z prawdy dla jakichkolwiek względów: akceptacji w oczach opinii publicznej, sukcesu, poważania ze strony bliźnich lub dobrego samopoczucia. Chrześcijaństwo jest drogą męczennika, a nie rewolucjonisty. Ludzkość zawdzięcza im o wiele więcej niż rewolucjonistom.

Chrześcijańskie świadectwo polega na gotowości przyjęcia cierpienia dla Boga, prawdy, dobra i sprawiedliwości. Wierni chcą być dobrymi obywatelami i angażują się w życie wspólnoty, której są członkami. Odmawiają jednak czynienia niesprawiedliwości. Chrześcijański męczennik od początku istnienia Kościoła stanowczo mówi „nie" ubóstwieniu władzy i niesprawiedliwości. Droga męczeństwa również dziś polega na odrzuceniu tego, co nazywa się prawem, a często bywa wynikiem kompromisu i ostatecznie zastosowaniem prawa silniejszego i w konsekwencji – bezprawiem. Chrześcijańskie świadectwo polega zatem na ukazywaniu mocy prawa i prawdy. Zadaniem Kościoła jest pomoc w kształtowaniu właściwego porządku spraw ludzkich. Właśnie ze względu na te ważne zadania Kościół powinien być „nie na czasie". Może się wydawać, że jest to jego wielką słabością. Tymczasem właśnie jego siłą jest sprzeciw wobec „banalnej ideologii", wobec tego, co wydaje się „nowoczesne" i akceptowane przez wszystkich, a jednocześnie płytkie i zwodnicze, co dziś jest modne i na ustach wszystkich, a jutro zostanie zapomniane. Zatem Kościół pozostanie „nienowocze-

sny". Musi być On w każdej chwili gotowy na cierpienie. Głoszenie prawdy Chrystusa musi dokonywać się przez ducha, a nie przez moc, przez świadectwo, a nie przez siłę instytucjonalną. Kościół obecny w świecie musi iść drogą miłości, życia i cierpienia.

Kościół posiada duże doświadczenie w sprawach ludzkich. Oświetla sprawy społeczne *sub luce Evangelii*. Prawda Chrystusowej Ewangelii wnosi światło we wszelkie kwestie życia doczesnego i pozwala je uporządkować we właściwy sposób. Kościół niesie światu Chrystusa, który jest „kamieniem węgielnym" sprawiedliwego ładu społecznego i pokojowego współistnienia ludzi i narodów. Głos Kościoła ujawnia się w obszarze troski o środowisko naturalne, w propagowaniu dobra wspólnego, sprawiedliwości i pokoju, ochronie osoby ludzkiej jako centralnej rzeczywistości życia społecznego, walki z głodem, ubóstwem, analfabetyzmem, niesprawiedliwością. Chrześcijańskie świadectwo jest potrzebne przede wszystkich w takich kwestiach jak wychowanie, prawa rodziny, antropologia, aborcja, eutanazja, bioetyka, wolność religijna, porządek życia politycznego i gospodarczego. Świadectwo wspólnoty katolickiej obejmuje również takie dziedziny jak: ochrona ludzkiego życia, wychowanie młodzieży, troska o wykluczonych szczególnie o biednych, chorych, migrantów oraz obcokrajowców. Kościół musi publicznie zabierać głos w obliczu niesprawiedliwości gnębiących ludzkość. Chrystus w realizacji swoich celów nie posługiwał się władzą doczesną. Jego królestwo nie jest z tego świata. Jedynym suwerenem w jego Królestwie jest prawda. To właśnie ona, głoszona z profetyczną odwagą, jest największą siłą Kościoła.

Benedykt XVI podkreśla, że istnieje „chrześcijański nonkonformizm". Chrześcijanie żyjący w tym świecie często muszą „iść pod prąd". Papież naucza: „nie chce-

my dostosowywać się, zasługiwać na pochwałę, chcemy nie tego, co pozorne, ale prawdy, i to daje nam wolność – prawdziwą chrześcijańską wolność: uwolnienie się od tej konieczności podobania się, mówienia tak, jak uważa większość, chcemy mieć wolność dążenia do prawdy, i w ten sposób stwarzać na nowo świat, tak by nie był pod presją opinii, pozoru, który uniemożliwia dojście do głosu samej rzeczywistości. […] Chrześcijański nonkonformizm zbawia nas, zwraca nas prawdzie. Prośmy Pana, aby nam pomagał być ludźmi wolnymi w tym nonkonformizmie, który nie jest przeciwko światu, ale jest prawdziwym umiłowaniem świata". Zadaniem Kościoła jest wsłuchiwanie się w bolączki, którymi żyje człowiek we współczesnym świecie, i profetyczne odpowiadanie na nie w świetle Chrystusowej Ewangelii. Jest to wyraz miłości do człowieka i świata. W ramach tej profetycznej funkcji poszczególne stany Kościoła mają do wykonania określone zadania.

W profetyzmie i świadectwie wspólnoty kościelnej uczestniczą również wierni świeccy. Nie należą do stanu duchownego lub zakonnego. Na mocy chrztu są członkami Kościoła – Ludu Bożego. Wypełniają w nim misję prorocką, kapłańską i królewską. W ramach misji kapłańskiej ofiarują Bogu przez Chrystusa wszystkie swoje modlitwy i uczynki. Całą swoją działalnością składają Bogu jako ofiarę. Uczestnicząc w misji prorockiej, głoszą Chrystusa słowem i świadectwem życia. Wykorzystują w tym celu swoje świeckie kompetencje, zdolności, posiadaną wiedzę. Misję królewską wypełniają poprzez służbę bliźnim oraz walkę z grzechem, by żyć w wolności dzieci Bożych. Uczestnictwo w potrójnej misji Chrystusa wyraża ich kościelną tożsamość.

W kontekście analizowanego tematu warto zwrócić uwagę na „świecki charakter" laikatu. Jego podstawowe

elementy można sprowadzić do następujących twierdzeń: świat jest miejscem ich życia, uświęcania i apostolstwa. Świat w znaczeniu życia rodzinnego, zawodowego i społecznego jest nie tylko kategorią społeczną, ale przede wszystkim teologiczną. Jest miejscem, a zarazem narzędziem realizowania ich powołania. Świat jest najpierw miejscem ich życia: „żyją oni w świecie, to znaczy pośród wszystkich razem i poszczególnych spraw i zadań świata, i w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i społecznego, z których utkana jest ich egzystencja". Chrześcijanie żyją w rodzinie, podejmują pracę, są zaangażowani w dziedzinę nauki i kultury. Wypełniają swoje obowiązki społeczne, ekonomiczne i polityczne. Te świeckie rzeczywistości są miejscem ich życia i uświęcenia. Wspólnota małżeńska i życie rodzinne oraz świeckie rzeczywistości polityki, ekonomii i kultury, w których są aktywni, są dla nich sposobnością do nieustannego ćwiczenia się w wierze, nadziei i miłości oraz sposobnością do wzrastania w świętości. Świat jest wreszcie miejscem ich apostolskiego zaangażowania. Bóg ich powołuje, by w świecie „pełniąc właściwą sobie misję, kierowali duchem ewangelicznym, jak zaczyn, od wewnątrz niejako przyczyniali się do uświęcenia świata, i tak przede wszystkim świadectwem życia, promieniując wiarą, nadzieją i miłością, ukazywali innym Chrystusa". Ich ważnym zadaniem, związanym ze świeckich charakterem, jest kierowanie sprawami doczesnymi w taki sposób, by rozwijały się po myśli Chrystusa. Polem ich zaangażowania powinna być promocja godności i praw człowieka, ochrona małżeństwa i rodziny, pokoju, sprawiedliwość, służba kulturze otwartej na transcendencję i służącej integralnemu wzrostowi człowieka, dziedzina środków społecznego przekazu, rozległe pole ekonomii oraz służba społeczna w dziedzinie polityki. Świeccy powinni we wszystkich sprawach kierować

się głosem sumienia chrześcijańskiego. Ich formacja ma zmierzać do kształtowania się duchowości będącej syntezą wiary i życia. W ich życiu nie ma miejsca na dwa równoległe nurty, gdzie wiara nie kształtuje życia świeckiego, a życie codzienne nie jest ogarnięte modlitwą i przeżywaniem w duchu wiary. W kształtowaniu tej syntezy pomocą jest nauka społeczna Kościoła, ukazująca społeczne konsekwencje wiary.

Benedykt XVI szeroko podejmuje temat obecności chrześcijan we współczesnym świecie. Podkreśla, że powinni oni być zaczynem Bożej miłości w społeczeństwie, świadczyć o wierze w Jezusa Chrystusa oraz budować porządek społeczny w duchu Chrystusowej Ewangelii. Świeccy są włączeni w prorocką funkcję całego Kościoła. Cały Kościół jest w stosunku do świata jakby gwiazdą orientującą i ukazującą drogę. Takie właśnie zadanie spoczywa na każdym chrześcijaninie. Zatem niezwykle istotne jest zachowanie przez wiernych świeckich chrześcijańskiej tożsamości, życie we wspólnocie Kościoła, konsekwentne kroczenie drogą wiodącą do Chrystusa, pogłębianie osobistej więzi z Nim. Jedynie w ten sposób chrześcijanie mogą być rzeczywiście światłem dla innych. We współczesnym zsekularyzowanym świecie potrzebni są katolicy świeccy, dobrze uformowani, kompetentni, obdarzeni zmysłem krytycznym, odważnie przeciwstawiający się próbom wyeliminowania Kościoła i chrześcijaństwa z publicznej sfery życia. Zachowanie chrześcijańskiej tożsamości jest warunkiem przemiany świata, w którym żyją i pracują chrześcijanie. Dzięki nim Kościół staje się obecny w miejscach ich aktywności. Dzięki nim może stawać się tam „solą ziemi".

Wiara w Boga – Dawcę wszelkiego życia – umacnia chrześcijan w walce o respektowanie praw do życia każdej istoty ludzkiej. Mają być świadkami szacunku dla mał-

żeństwa mężczyzny i kobiety, zgodnego z planem Bożym, i ich ważnych zadań w dziedzinie prokreacji, wychowania, wprowadzania młodych w życie społeczne i we wspólnotę Kościoła. Chrześcijańskie rodziny mają być prawdziwymi Kościołami domowymi. Wiara zobowiązuje świeckich do angażowania się na rzecz sprawiedliwości, pojednania i pokoju. Potrzebny jest profetyczny głos chrześcijan, by słyszalny był głos ludzi biednych i pokrzywdzonych. Chrześcijanie mają przenikać życie doczesne w wielu jego wymiarach i niejako od wewnątrz przemieniać je w duchu Ewangelii Chrystusowej. Potrzebna jest również ich obecność w sferze publicznej. Wiara nie jest sprawą prywatną. Jej wyznawanie domaga się publicznego i prorockiego świadectwa wiernych świeckich wobec świata. Ich apostolat obejmuje: rodzinę, szkołę, pracę, ochronę zdrowia, przedsiębiorczość, politykę, gospodarkę. W zasadzie każde środowisko, okoliczności i forma aktywności mają być przepojone świadectwem miłości bliźniego. Potrzebny jest głos katolików świeckich w ważnych kwestiach społecznych – zwłaszcza na forum publicznym, gdzie dyskutowane są zagadnienia istotne dla całego społeczeństwa.

Wnioski i postulaty pastoralne

- Ważnym i podstawowym dla nas zadaniem jest świadectwo w wymiarze indywidualnym. Bądźmy katolikami wszędzie tam, gdzie jesteśmy: w miejscu zamieszkania, pracy i aktywności społecznej.
- W czasie spotkań formacyjnym podejmujmy dyskusje/rozmowy nad tym, w jaki sposób nasz parafialny oddział Akcji Katolickiej może bardziej włączyć się w życie wspólnoty parafialnej.
- W naszym środowisku, wśród tych, z którymi mamy kontakt, uświadamiajmy, że wiara nie jest kwestią

prywatną, że nie wolno jej zamknąć w przysłowiowej zakrystii. Jest ona prawdą skierowaną do każdego człowieka, którą należy głosić publicznie.

– Nawiązujmy relacje, wychodźmy z propozycjami, formami współpracy z ludźmi młodymi w naszej parafii. Spróbujmy wraz z nimi zrobić rekolekcje parafialne, przygotować świetlicę parafialną dla dzieci i młodzieży, przygotować wakacyjny wyjazd dla dzieci, służby liturgicznej. Wspólnie realizowane projekty zbliżą nas do młodych bardziej niż samo zapraszanie na spotkania formacyjne. Wspólnie planujmy projekty, które możemy zrealizować na poziomie parafialnym lub diecezjalnym. Próbujmy zbliżyć się przez współpracę.
– Spróbujmy wspomóc księży w przygotowaniu dzieci do I Komunii św. oraz młodzież do bierzmowania. Ważnym dla nas zadaniem jest włączenie się w katechezę przygotowującą do sakramentów w małych grupach.
– Spróbujmy zaproponować jakąś formę duszpasterstwa, formacji czy nawet spędzania czasu w parafii dla rodziców dzieci pierwszokomunijnych i rodziców młodzieży do bierzmowania. Niech wydarzenia, w których biorą udział ich dzieci, będą dla nas sposobnością, by ich nieco „zatrzymać" przy parafii. Można rozpocząć od przysłowiowej herbaty w salce parafialnej, a następnie przejść do propozycji bardziej zapraszających do wiary i wspólnoty Kościoła.
– Podejmujmy w parafii posługi liturgiczne: animatora, akolity, katechisty, kantora, lektora, przygotowujmy modlitwy powszechne.
– Zaangażujmy się w życie liturgiczne parafii. Może udałoby się stworzyć tradycję „naszej" Mszy św. w parafii, w czasie której my posługujemy.

– Stworzenie strony na Facebook, strony internetowej parafii lub diecezji, przygotowanie biuletynu parafialnego bądź diecezjalnego, współpraca ze stroną internetową diecezji lub mediami lokalnymi.
– Współpraca z parafią w duszpasterstwie (kolędnicy misyjni, parafialny dzień dziecka, festyn parafialny, jasełka, droga krzyżowa i inne). Spotkania niech będą okazją do nawiązywania relacji, kontaktów, rozmów i szansą na zaproszenie do współpracy w realizacji tych parafialnych projektów.
– Ukazujmy w naszym środowisku Kościół radosny, pełen nadziei.

Modlitwa

Wszechmogący, wiekuisty, sprawiedliwy i miłosierny Boże, daj nam biednym ludziom czynić dla Ciebie to, o czym wiemy, że tego chcesz, i chcieć zawsze tego, co się Tobie podoba, abyśmy wewnętrznie oczyszczeni, wewnętrznie oświeceni i rozpaleni ogniem Ducha Świętego, mogli iść śladami umiłowanego Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa dojść do Ciebie, Najwyższy, jedynie dzięki Twej łasce, który żyjesz i królujesz, i odbierasz hołd w doskonałej Trójcy i prostej Jedności, Bóg wszechmogący przez wszystkie wieki wieków. Amen.